

# DZIENNIK POMORSKI

## Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnośniami miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnośniami	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w składaniu, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Postalne konto oszkowskie 201.032.

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.

Miejaska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”, Skryt. post. 33

Główny redaktor: Dionizy Kowalski.

Chojnice, wtorek 21 października 1924 r.

## Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-iej od wiersza piąty lub jego miejsca 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-iej 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za 6-minutowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

## Ku obronie naszych granic.

Staje się coraz widoczniejszym, że Niemcy dążą do opanowania Korytarza pomorskiego i z tem musimy się poważnie liczyć. Pomorza nie damy, to jest jasne, ale nie możemy też poprzestać na słowach i przysięgach. To wystarczyło, gdy byliśmy w niewoli, ale teraz mamy własną wielką Polskę, więc obowiązkiem naszym zabezpieczyć nam się zawczasu. A pod tym względem bardzo mało robimy i Niemiec dla tego jest tak głośny i dla tego coraz haniebniej nam wygraża, ponieważ jemu się zdaje, że my w obec jego pogroźek stoimy bezradni i że tem samym w stosownym momencie łatwo Pomorze opanuje.

Do ostatnich czasów wierzyliśmy w nienaruszalność Traktatu wersalskiego, w nasz sojusz z Francją i w słabość Niemiec. Ale głos Macdonalda w Lidze Narodów nas pouczył, że Anglicy w pieczęcie umów międzynarodowych akurat tyle wierzą, o ile im są na rękę. Nie ulęką się wraz Niemcami złamania Traktatu, o ile im się to uda. Musimy się z tem liczyć i wyrabiać w sobie tem samem do zrozumienia i poczucie obywatelskie, że najlepiej spuścić się na Boga i na samego siebie i zawczasu granice zabezpieczyć. W tej sprawie przejmujemy z „Dziennika Tczewskiego” bardzo rozsądne zapatrywania. Artykuł odnośny brzmi:

Przypatrując się układaniu stosunków politycznych w obecnej dobie — czy to przez zawieranie pomiędzy państwami traktatów, czy też drogą Ligi Narodów — przekonujemy się, że drogi polityki są wielce zmienne.

Ze zapatrywania polityczne zmieniły się w stosunku do narodów najwięcej zainteresowanych w życiowym „być albo nie być” przy niemiecko-rosyjskim pędzie do owdładnięcia na nowo wyrwanymi im dzielnicami obcych narodów — czytamy niemal codziennie we wszelkich doniesieniach prasowych.

Krwawa pozoła wojny światowej, która wzdrygnęła świat cały, zakończyła się pod znakiem prawa przed siłą. Brutalna siła niemiecka legła przed zjednoczonymi mocarstwami — które jako swoją dewizę przyjęły walkę za wolność swoją i narodów uciemiężonych. Traktat Wersalski, który położył koniec walce narodów, nie zgnębił ostatecznie Niemiec.

Na nowo ożywiający brutalny moloch niemiecki wyciąga dziś swą zaborczą łapę po to, co niedawno utracił. Całkiem zrozumiałą też rzeczą jest, że swoje zakusy zwraca przedewszystkiem w stronę Polski, jako młode państwo nie dosyć silne, by mieć wielu sprzymierzeńców. Na razie stawka idzie o tę część Pomorza polskiego, którą z trudem uzyskano, by przez nią mieć dostęp na polski Bałtyk, w dalszym ciągu o Górny Śląsk — no i o ile by się tu udało, później Niemcy, którym ciasno jest w teraźniejszych granicach, stopniowo parły by na wschód, by połączyć się z pokrewnymi im duchem i imperialistycznymi dążeniami, czerwonymi carami sowdepji.

Zakusy te odczuł cały naród polski, zelektryzowały one przedewszystkiem do samoobrony bezpośrednio zainteresowane zachodnie ziemie Polski. Prędko patriota polski zdał sobie sprawę z tego, co Polsce grozi, doszedł do przekonania, że wszelkimi siłami gotować się należy do samoobrony. Cała Polska, a szczególnie ziemie zachodnie zgodnie manifestują, że zadowolenie Niemiec byłoby przygotowaniem nowego grobu dla państwa polskiego. Spokojna zawsze i dowierająca Polska ocknęła się przed grożącym jej niebezpieczeństwem. Dziś prasa rozbrzmiewa na alarm; manifestacjami dokumentujemy, że „nie damy ziemi”.

Świadkami tego jesteśmy na Pomorzu, w każdym jego zakątku. I doprawdy każdy Polak z innej dzielnicy chylić musi czoła przed Pomorzanie, — który chroniąc głęboko polskość w swem sercu, bity kulturą niemiecką, zachował gorący patriotyzm polski, zadokumentował to krwią swoją w powstaniu przeciw Niemcom — a w wolnej Polsce obochcą, po polsku pojętą pracą nad budowaniem gospodarczych podwalin Państwa.

Czy to jednak wystarczy? Nie!

Dziś na nowo zanosi się na to, że siła może pójść przed prawem. Dziś, by się ostać, musimy być silnymi — przygotowanymi do samoobrony.

Polska biedna finansowo nie może osiągnąć zdolności do samoobrony przez pracę wojska będącego w służbie czynnej. Stan wojska czynnego dozwala przygotować zaledwie podstawy — kadry wojska, — jakimi Polska musiałaby operować na wypadek wojny.

**Potrzeba więc przygotowania całego narodu, a to daje przysposobienie się wojskowe.**

**Przysposobienie się wojskowe każdego obywatela polskiego w wieku od 16 do 45 lat jest dziś naszym świętym obowiązkiem.** Niestety obowiązku tego nie spełniamy wszyscy, nie spełnia go i Pomorze. Mała garstka Polaków skupia się pod sztandarami przygotowania wojskowego, by, ćwicząc się w sztuce żołnierskiej, przygotować się do drugiego przelania krwi w obronie całości ojczyzny.

Dziś powinniśmy zrozumieć, że wszyscy pod tymi sztandarami iść powinniśmy. Brutalny Niemiec respektuje tylko siłę, a nie cofnie się przed zbrodnią; uczucie sprawiedliwości wobec słabych jest mu obce. By okrwawiona łapa niemiecka nie sięgała w naszą stronę, musi widzieć silny kułak polski, który potrafi zabić. Dziś niech nas nie cechuje ta osławiona gotowość Polaka — umrzeć bohatersko za ojczyznę — my musimy się bronić, aby żyć i budować silny gmach państwa polskiego.

Ludność granicznych powiatów Pomorza może codziennie zauważyć, jak ćwiczą się Niemcy, jak gotują odwet i nowe podboje. Towarzystwa o charakterze wojskowym — pokrywają gęsto ziemie Rzeszy. Przytem towarzystwa te nie ograniczają się do okazywania wrogich nam uczuć, lecz spokojnie — z niemiecką dokładnością ćwiczą się wojskowo.

A my na Pomorzu? Prawda, wojna i rany nią zadane niejednemu zniechęciły do pracy wojskowej. Właśnie jednak ta praca może nas uchronić przed wojną. Stare jak świat przysłowie „si vis pacem, para bellum” — „chcesz pokoju bądź gotów do wojny” — dziś nic nie utraciło na swej istocie. My szczególnie — dzięki geograficznemu położeniu państwa musimy ciągle do samoobrony — więc wojny być gotowymi.

Niechże Pomorze — które przedewszystkiem jest w tem zainteresowane i tu przoduje.

Nie koniec na wyłaniu swych uczuć przez patriotyczne manifestacje. Pożytek ich nie wielki. Wylewanie potoku złotych, owianych patriotyzmem słów, nie odbije zaborczych zakusów, o ile w każdej patriotycznej manifestacji nie powiemy sobie: oto wszyscy zdolni do noszenia broni, stoimy przygotowani pod sztandarami samoobrony granic naszych.

Tylko ten atut w rękach naszych nie pozwoli Niemcom marzyć o rozszerzeniu swych „ciasnych” granic naszym kosztem, a samolubnym — egoistycznym państwem, tak gorliwym i skorym do zadowolenia Niemiec, pokaże — że i z żywotnymi interesami Polski liczyć się trzeba — by nie rozniecić zarzewia nowej światowej wojny.

Manifestacja jako taka daje tylko powodzenie morale. Manifestacja w Toruniu jak i w innych miejscowościach Pomorza i jednogłośnie przyjęte rezolucje powinny zwrócić się do społeczeństwa z apelem: **Zagrożona Polska czeka na tych, którzy dotychczas nie stanęli pod sztandarami przysposobienia wojskowego.**

## List pasterski biskupa francuskiego do robotników polskich.

Tygodnik paryski „Polak we Francji” podaje list pasterski biskupa z Arras, msgr. Julien, do pracujących w jego dycecji Polaków, w którym ten dostojnik Kościoła z gorącym uznaniem wspomina spędzone w Polsce dni, podziwia czcigodne pamiątki przeszłości, bogactwa sztuki, skarby nauki, a przedewszystkiem składa hołd największej świętości narodu polskiego, słynącemu cudami obrazowi Matki Boskiej w Częstochowie. Niemniej wruszył biskupa francuskiego wspaniały obchód Bożego Ciała w Poznaniu i wogóle inne momenta pobytu, w tem mieście.

Biskup Julien podnosi szczególnie gorącą prośbę polskiego ludu i zachęca robotników polskich, aby ją nadal pielęgnowali. List swój kończy następującą odezwą:

Wy drodzy moi przyjaciele, robotnicy w górnictwie i na roli, powołani jesteście do służby w szeregach wraz z robotnikami francuskimi, aby im dopomagać w walce ekonomicznej. Zmuszona po krwawych hekatombach wielkiej wojny zwrócić się o pomoc do przyjacielskich rąk, Francja ma tę pociechę, że synowie Polski przybyli licznie użyć jej silnej dłoni do podźwignięcia kraju. To znowu węzeł, który łączy Ojczyznę Waszą i Naszą. Wy zacieśniacie węzeł przyjaźni pomiędzy dwoma narodami, a kiedy wróciacie do ziemi Waszej ojczystej, zabierzcie z sobą cośkolwiek z duszy francuskiej, aby przyczynić się do urzeczywistnienia zadziwiającego zjawiska historycznego wśród dwu narodów, że, jak to powiedział jeden z rodaków Waszych, oba narody mają jedno serce i jedną duszę.

## Kościierzyna składa wierność Polsce.

Otrzymujemy od Związku Obrony Kresów Zachodnich z Kościierzyny, którego prezesem i sekretarzem są gorliwi działacze pp. Biedowicz i Lewandowski, wiadomość, że tam 12. października br. odbył się wspaniały wiec na rynku, na którym w obecności 5000 ludzi zaprotestowano jak najuroczyściej przeciw oderwaniu Korytarza pomorskiego od Polski. Na wiecu przemawiali p. Franciszek Biedowicz i dzielny pracownik na niwie społecznej p. Franciszek Marchlewicz, O tym wiecu rozpiszemy się obszerniej.

## Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

### Szkoły dla mniejszości narodowych.

Mniejszości narodowe są dla Polski dzieckiem boleści, ale naszym zdaniem Polska należy do tych matek bolejących, które same sobie niepotrzebne boleści przysparzają. Oto świeżo czytamy w „Dzienniku Wileńskim”, że minister oświaty Miklaszewski oświadczył do przedstawiciela tej gazety, że trzeba będzie projekt szkolny dla mniejszości na Kresach Wschodnich przerobić, ponieważ po jego wypracowaniu pokazało się, że niewszyscy są z niego zadowoleni. Trzeba więc będzie znowu badać niezadowolonych, ażeby się przekonał, czego chcą, a gdy ich życzenia będą spełnione, będą znowu niezadowoleni ci, którzy są obecnie zadowoleni, i zaczną się dalsza przeróbka. Później będą inni niezadowoleni, a więc naszym zdaniem taka robotka, gdzie jakieś partje i partyjki mają rozstrzygać, jak się dzieci w szkole mają uczyć, doprowadzi chyba do tego, że będzie się robiło plany, a z tych planów znowa plany, a w końcu pokaże się, że cała robotka jest do niczego i pójdzie do aktów, jak nieprzyjmując plany z reformą rolą. Pan minister chyba powinien się być na naszych obecnych polskich szkołach przekonał, do czego prowadzą te plany i programy rozmaitych doktorów, którzy sami nie wiedzą, czego chcą, a dla dzieci programy budują. Najgorzej zwykle ten wychodzi, który zamiast sam sobie radzić, wypytuje się na wszystkie strony, co ma zrobić. Niech pan minister ten program, który ma w ręku, na razie przeprowadzi, ażeby było przynajmniej coś. Na praktyce bowiem dopiero się pokaże, czy program szkolny dla dzieci mniejszości jest dobry, lub gdzie go boli.

### Zawszad nam pięść pokazują.

Nad naszym polskim Pomorzem już tam znowu jakiś gębacz niemiecki rozgadał się o przyszłej wojnie, która ma być prowadzona oczywiście na koszt Polski i jej granic. Oto generał Morgen pojechał do Eydtkuhnow i tam w obec bojówek Stahlhelmu powiedział pomiędzy innymi: „Przynoszę wam pozdrowienie od braci z Rzeczy niemieckiej, ażeby was pokrzepić na duchu i powiedzieć wam, że wojna jeszcze nie jest ukończona, bo pokój nie da się zaprowadzić na papierze, ale przez czyn. Przyjdzie kiedyś dzień, w którym zgubione nasze dzielnice odzyskamy. A pastor Ruhmland półgłosem generała i powiedział: „Pochylenie sztandary przed Bożym ołtarzem. Choć sztandary się rozpadną, to jednak niemiecki „Jungsturm” zwycięży w tysiącach bitew. „Das walte Gott.” Musiał sobie pewnie pan pastor poprzednio na odwagę wypić, skoro mu przed oczyma latały tysiące nowych



bitew, bo chyba przy trzeźwym rozumie nie byłoby o tysiącach bitew gadać. Zarty żartami, ale widać, jakie to u nas jest przygnębienie, skoro my nie musimy się zdobyć na jakiś męski czyn w obec tego nieustannego wyrażania nam pięścią pruską i najężdżaniem nam grania przez bolszewika. Ugraniczamy się do wymachiwania się palcem w bucie i na tem koniec.

### Naganka na Polskę może się źle skończyć.

Tak powiada polski poseł we Wiedniu Lasocki w gazecie „Neue Freie Presse.“ Powiada on, że ta zagraniczna podszezuwająca robota, jaką obecnie rozmawia Lloyd Georgowie, Nitti'owie i jak oni się tam nazywają, prowadzą, może się o tyle źle skończyć, że mogą sparaliżować dobre zamiary co do uspokojenia Europy ze strony Ligi Narodów.

Pan poseł Lasocki będzie miał dużo słuszności, ale niech sobie pozwoli powiedzieć, że dobre chęci Ligi Narodów spełzną naszym zdaniem na niczem, ponieważ Niemcy na uspokojenie Europy nie pozwolą, chyba, że wyborcy przy wyborach do rajchstagu odwrócą się od krzykaczy wojowniczych, i nakazają prowadzić rozsądniejszą politykę od dotychczasowej.

### Czas pracy na Górnym Śląsku został przedłużony.

Rada ministrów na swem posiedzeniu 15 go października r. b. postanowiła przedłużyć czas pracy na Górnym Śląsku na dalsze trzy miesiące z tego powodu, że Niemcy w Niemczech a głównie na Śląsku również czas pracy przedłużyli. Rada ministrów słusznie wywodzi, że 8 godzinny czas pracy w temtejszym przemyśle jest w tych warunkach zupełnie nieprzydatny, ponieważ pracował by za drogo w stosunku do przemysłu niemieckiego, tak że nasz węgiel i inne produkty przemysłu górnośląskiego nie mogłyby absolutnie konkurować, co pociągnęłoby za sobą dalsze bezrobocie. Skoro Niemcy ósmio-godzinny czas zaprowadzą, wówczas tenże czas i u nas automatycznie przechodzi.

### Olbrymia agitacja w Anglii.

W całej Anglii wre olbrymia agitacja wyborcza. Partja pracy i partja konserwatywna wystawiły po 500 kandydatów. Liberalowie wystawili ich nieco mniej. Ażeby głosów nie rozpraszać, postanowili liberalowie i konserwatyści popierać się nawzajem w niepewnych okręgach.

### Faszyści przechodzą do ataku.

Faszyzm jak się zdaje wychodzi zwycięsko z przesilenia, w które go zapędziło morderstwo piosła Matteottiego. Te wszystkie gady i padalce, które wówczas wypelżyły ze swych jam i nor w postaci masoństwa, socjalizmu i komunizmu, zostały jak się monono wydaje, zwycięsko pokonane. Obecnie najwyższa Rada faszystowska w Rzymie postanowiła obchodzić w tym miesiącu dwuletnią rocznicę wkroczenia legionów faszystowskich do Rzymu i objęcia rządów w kraju. Legjony faszystowskie zgromadzą się znowu w Rzymie i Medjolanie i tam będą składały królówi przysięgę wśród nadzwyczajnych uroczystości.

### Amerykane dają pieniądze na popieranie caratu.

Świeżo upieczony car baz poddanych Cyryl wybiera się w najbliższym czasie do Ameryki, dokąd go zaprosił słynny amerykański miliardowy bogacz Astor. Równocześnie postanowili amerykańscy bogacze złożyć na ręce Cyryla znaczniejsze kwoty na rozwijanie agitacji ku odzyskaniu tronu.

### Bolszewicy przyłączyli Bezarabję — na papierze.

Rząd sowiecki ogłosił, że Bezarabja, która należała do Rumunii, stała się republiką sowiecką. Sołwety odebrali więc Rumunii na papierze Bezarabję i zrobili ją republiką. Po złodziejsku! Biorę bo twoje, a jeżeli mi dobrowolnie nie oddasz, natenczas wystawiam weksel na przyszłą moją własność.

### Uczą się modlić.

Do „Gazety Lwowskiej“ donoszą z pogranicza sowieckiego, że sowieci uczą się modlić, ażeby Macdonald powrócił znowu do władzy, ponieważ inaczej wszelkie znaczenie sowieców w świecie psł zjedzą. Nietylko bowiem przypadnie omowa angielsko-sowiecka, ale Francuzi wówczas również od umowy odstąpią, a wśród reszty państw również nikt sowiecom wierzyc nie będzie, ponieważ bez angielskiej i francuskiej pożyczki będą miały puste kieszenie i nikt wówczas nie będzie się mógł od nich spodziewać.

### Kara Boża z Żydami.

Zanadto widać ojcowie nasi w Żydach się rozkochali, skoro teraz Polska nietylko, że ich się pozbyć nie może, ale w dodatku nawet w Palestynie za nią wzdychają. Oto w ubiegłym tygodniu przez granicę polsko-rumuńską powróciła do Polski z Palestyny partja Żydów, licząca około 150 osób różnego stanu. A przecież my ich tu wcale nie chcemy. Ba — to prawda, ale nie należy tu ce robić, gdybyśmy ich tu polskim chlebem nie tuczyl.

## Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów

### Konferencja ministra z redaktorami.

Minister handlu i celnictwa Kleindorf, który przyjechał we wtorek na Górny Śląsk, ażeby rozszerzyć się gruntownie w temtejszym przemyśle i handlu, zaprosił w środek do siebie na posuchanie w Katowicach wszystkich polskich i niemieckich redaktorów. Redaktorzy

jedni i drudzy stawili się bardzo licznie. Pan minister prosił ich, ażeby w swych gazetach wpływali na uspokojenie wóróć społeczeństwa górnośląskiego z okazji obecnego ciężkiego przesilenia gospodarczego. Przesilenie gospodarcze zostanie tak samo opanowane, jak zostało opanowane przesilenie walutowe. Ku temu potrzeba jednak wzajemnej dobrej woli i współpracy. Pan minister omówił wszelkie bieżące sprawy naszego przemysłu i gospodarstwa, mówił również o drożyznie i o środkach ku zwalozaniu drożyzny. Na poszczególne pytania redaktorów udzielał p. minister wyczerpujących odpowiedzi.

### Czyby Litwini byli mocniejsi od nas?

Dawniejszy minister dla spraw Żydów na Litwie Rosenbaum oświadczył, że przekonał się, iż dla Żydów nie może nic pożytecznego wykołatać i dla tego opuszcza niegościnną Litwę, ażeby w Palestynie prosić Jehowę, by Pan Bóg Litwinom rozum oświecił. Weźmy sobie pod tym względem Litwinów za przykład, ażeby i od nas zaczęli wyjeżdżać do Palestyny, a chętnie im przebaczymy, jeżeli nas tam będą przedstawiać jako nieuczynnych ludzi.

### Nowy gmach sejmowy.

Rząd zamierza Sejmowi wystawić nowy gmach. We wtorek odbyła się pod przewodnictwem marszałka Rataja przy współuczestnictwie kilku wicemarszałków narada w tej sprawie, na której postanowiono na budowę rozpisac konkurs. A więc będniercy mieli plan. Kiedy zaś zacząć budować, niewiadomo. U nas w Polsce buduje się wszystko przedewszystkiem na papierze.

### Budowa domów rusza z miejsca.

W Krakowie wybudowano przy pomocy funduszy Pocztowej Kasy Oszczędności piękne domy, w których znalazło mieszkanie około 250 rodzin. W innych miejscowościach, jak na przykład w Chojnicach, też się już krzątają pod tym względem. Na razie szukają miejsce pod budowę i stawiają — plany.

## Wiadomości kościelne.

### Diecezja chełmińska.

Przesiedleni zostali: ks. Kalitowski obecnie w Nowejcerkwi jako wikary do Wiela, ks. wikary Malecki z Wiela do Obelży, ks. wikary Józefowicz z Górzna do Wielkiejłaki pow. wąbrzeski.

### Diecezja krakowska.

Związek kapłanów diecezji Krakowskiej „Unitas“ odbył doroczny zjazd swych delegatów, w którym wziął też udział biskup diecezjalny książe biskup Sapieha. Po złożeniu sprawozdania z działalności Związku, z którego m. i. wynikało, że należy do niego 230 kapłanów w 14 okręgach, przemówił książe biskup wyrażając życzenia, aby „Związek“ jak najwydajniej pracował, bo ma zadanie piękne, nie tylko bowiem może materialnie wspierać potrzebujących kapłanów, ale nadto ma duchowo i towarzysko zbliżać kapłanów do siebie, wyrabiać pożyte koleżeńskie, iście braterskie dopóki nie nadejdzie czas, kiedy diecezja, najstarsza i pierwsza naturalna organizacja kapłanów, nie zostanie w myśl życzeń Kościoła św. na nowo ożywiona i tak zorganizowana, iż stanie się jakby Kongregacją kapłanów i zastąpi im wszelką inną organizację. Zanin jednak do tego przyjdzie, nie należy zrażać się trudnościami, ale zjednoczenie duchowieństwa popierać.

## Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 20 października 1924 r.

— **Kto pragnie zapoznać się z piśmie** naszym, niechaj nam adres swój nadesłże, ażebyśmy mogli mu takowe przez pewien czas wysłać bezpłatnie.

— **Dzień Harcerzy w Chojnicach.** Wozesnym rankiem niedzieli mieszkańcy miasta przebudzeni zostali pobudką, jaką z okazji „Dnia“ odegrali trębace wojskowi w towarzystwie harcerzy. Dzień zapowiadał się ponuro, deszcz niejako wisiał w powietrzu. Niezrażeni tem harcerze zbrali się o godz. 8 rano na placu Jagiellońskim w komplecie. Oprócz miejscowych harcerzy i harcerek przybyły drużyny ze Starogardu, Tucholi i Czerska, oprócz tego przybyła delegacja z Inowrocławia, która przybyła na cześć Komendanta Hufca p. prof. Ozapli, który jak wiadomo pochodzi z Inowrocławia. W pełnej liczbie stawiło się około 200 harcerzy i harcerek, w tem sekcja cyklistów przy związku harcerskim. Udział brała nowo założona drużyna miejska harcerzy.

Po zdaniu raportu Komendantowi Hufca drużyny odmaszerowały na nabożeństwo do kościoła gimnazjalnego. Mszę św. odprawił prezes komitetu organizacyjnego ks. dr. Kirstein, w nabożeństwie udział brali przedstawiciele szkół, władz państwowych i samorządowych oraz wojska. Po nabożeństwie odbył się na rynku właściwie najpiękniejszy akt całego dnia.

W czwórniku ustawili się przed ratuszem harcerki i harcerze, poczem powitał wszystkich Komendant Chorągwi Pomorskiej podharcmistrz Ruszkowski ze Starogardu. Następnie odebrał Komendant Chorągwi od całego szeregu nowo wstępujących harcerzy, od każdego z osobna uroczyste przyrzeczenie. Po złożeniu przysięgi Komendant Hufca najdzielniejszym harcerzom rozdał odznaczenia, poczem odmaszerując ponownie na plac Jagielloński uformowały się drużyny do defilady, która przy dźwiękach orkiestry zakładu poprawczego odbyła się przed starszą, władzami i przedstawicielami towarzystw.

Po uroczystościach na rynku maszerowano z orkiestrą na czele na plac Hilmara, gdzie na wszystkich czekał smaczny obiad polowy, zgotowany w kuchniach polowych bataljonu. Popołudnie wypełniły zawody, którym pomimo chłodnego powietrza przyglądała się licznie publiczność. Zwłaszcza pokazowe ćwiczenia cyklistów wielki budziły podziw. Harcerze zbudowali wzorowy obóz z przynależnościami, a wieczorem rozpalili ogień, przy którym rozlegała się gwara polowa. „Dzień Harcerzy“ pozostanie uczestnikom długo w miłej pamięci.

— **Odroczenie służby wojskowej.** Ci studenci i uczniowie z roczników 1902 i 1903, którzy zostali do wojska dla tego, że przy podaniu o zwolnienie nie załączyli odpowiednich dokumentów, mogą stawić w tym względzie powtórne podania o odroczenie służby wojskowej. Ochotnicy mają uzyskać te same ulgi, jakie posiadają oficerowie rezerwy.

— **Kolejarze otrzymali zaliczkę na zakupy.** Związek zawodowy kolejarzy i Związek pracowników poczty i telegrafu poczyniły starania u swych ministrów o przyznanie swym pracownikom zapomogi na zakupy zimowe, a to z racji znacznego wzrostu drożyzny, wskutek czego za pobierane przez tych pracowników pobory zakupów zimowych uskutecznić nie są w stanie. Rada ministrów odmówiła wydania bezwzględnej zapomogi, a natomiast przyznała kolejarzom zaliczkę na pobory w wysokości 25 proc. pensji październikowej ze spłatą w 3 ratach. Co zaś do pocztowców, to zarząd główny związku oczekuje decyzji dziś lub jutro. Centralny Związek urzędników państwowych stara o zaliczkę nie robił.

— **Wjechał wozem do okna wystawnego.** W ubiegłą sobotę z targu jechała furmanka pani Wegner z Ciechocina, na której siedziała siostra p. Wegner — Franciszka Katke również z Ciechocina. Do jadącego woza w ulicy Gdańskiej przystąpiła pewna kobieta z miasta i zaczęła się wypyttywać o kartofle. Nagle nadjechał z przeciwnej strony inny wóz, który uderzywszy z rozmachem o tył wozu pierwszego pod rzucił go na chodnik. W dodatku koń się zląkł i cofając się pchnął wóz w okno wystawne p. Bruskiego przy ulicy Gdańskiej w domu p. Lewickiego. Szczęściem można nazwać, że wielka szymba nie została strzaskana, lecz tylko w kilku miejscach rozpekła się tak, że nie potrzebuje zostać na razie odnowiona.

— **Policja Państwowa zainteresowała się w sobotę** pewnym osobnikiem, który niósł dwa zajace podpadającego wyglądu. Jak bowiem wiadomo każdemu strzela się te zwierzątka śrutem, co przy każdym zastrzelonym zajacu zaraz wpada w oczy. Waż przy omawianych to znamię całkiem odpadło. Wykazało się też, że zajace te były chwytnie na sidła, wobec czego brak było ran postrzałowych. Owego jemu będzie miał tę satysfakcję, że będzie musiał odpowiadać przed sądem.

— **Państwowe Gimnazjum.** Grono nauczycieli gimnazjalnych, którzy nie mogli brać udziału we wszystkich zabawach na Tydzień Lotniczy urzędowych, złożyło na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej 85 zł.

Na samolot powiatu chojnickiego zabrało Gimnazjum w czerwcu br. 139 zł.

— **Niepoznany** detąd cyklista strasznie potknął się w niedzielę wieczorem jadąc na swym rowerze ul. Ramy. Jeździec znajdował się prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym, i uderzył gdzieś o słup telegraficzny tak, iż rower pogięty został w wszystkich kierunkach.

— **Ci, co się urodzili, pobrali i pomarli:** Urodzenia w czasie od 6 — 18. 10. 24 r. Grzebni Piotr, robotnik, syn. Krüger Maksymilian, faorykant, córka. Stachnik Jan, właściciel dóbr, Stenderhof, córka. Schischke Leon, cieśla, córka. Gołński Józef, kupiec, córka. Schulz Teofil, robotnik, syn. Buchholz Stanisław, pomocnik magazynu, syn. Brucki Józef, urzędnik celny, córka. Bona Andrzej, pom. kierownik przetokowy, córka. Gienza Stanisław, rolnik, Władysławek, syn. Krall Jan, lekarz weterynaryjny i dyrektor rzeźni, syn. Kamiński Bolesław, robotnik, syn. Treider Franciszek, pomocnik kolejowy, córka. Stachurski Aleksander, lekarz dentysta, córka. Olchowski Franciszek, pomocnik kolejowy, córka. Skwierawski Franciszek Ksawery, inwalida wojenny, syn. Kobus Bronisław, stolarz, córka. Zabrocki Wawrzyniec, pom. palacz parowozu, córka. Jutrzenka Józef, mistrz szewiecki, syn. Miszewski Leon, konduktor pociągu, córka. Zuobowski Franciszek, fryzjer, córka. Topola Adam Stanisław, kupiec, córka. Wincencjusz Jan, rzeźnik, syn. Tylicki Władysław, konduktor pomocniczy, córka. Majewski Łucjan, plutonowy zawodowy 66 Pułk. Piech. syn.

Zmarli: robotnik Michał Eymann w wieku 74 lat z Pom. Zakł. Poprawcz. Wdowa Augustyna Kluge, z domu Wiczanowska w wieku 69 lat. Anna Knop urodzona Weilandt w wieku 56 lat z Słna. Rolnik, Józef Bulawa, w wieku 33 lat z Płocicza. Weronika Szóstak z domu Wegner w wieku 38 lat.

Śluby: Listonosz Erazm Rogowski z wdową Miłlią Januszewską z domu Leszczyńska obje z Chojnice Asystent pocztowy Franciszek Gutkowski z asystentką pocztową Martą Pronobis.

— **Wymienić państwowe pożyczki polskie.** Jak już donosiliśmy, Kasa Skarbowe przylmują już do wymiany polskie pożyczki państwowe (krótko i długo-terminową, miljonówkę) do zamiany na pożyczkę konwersyjną.

Na przyjęte do zamiany obligacje pożyczek państwowych wydaje Kasa Skarbowa zaświadczenie o przyjęciu obligacji do zamiany. Po uskutecznieniu przez



Kasę Skarbową zamiany w Urzędzie Pożytek Państwowych w Warszawie, wydawać będzie odnośna Kasa Skarbową, za przedłożeniem tymczasowego zaświadczenia, oryginalne sztuki pożyczki konwersyjnej.

Za 100 mkp. pożyczki z 1920 r. na 1. — zł., za 1 000 mkp. pożyczki premijowej (miljonówki) na 2. — zł.

— **W nocy** z piątku na sobotę kilku wyrostków hałasowało sobie w ulicy Strzeleckiej, jak na jarmarku. Patrol policyjny zapisał sobie owych jegomości do kary. Niewątpliwie odczeka się im na przyszłość uprawiania nocnych niepożądanych koncertów.

— **Krażą wieści**, że kupiec p. Leopold od kilku dni zaginął. Ile w tem prawdy, nie zdołaliśmy dotąd ustalić. Dowiadujemy się z innej strony, że p. L. dał nareszcie znak życia o sobie z Gdańska.

— **Na ostatnim zebraniu** Tow. Pow. i Woj. uchwalono nie dopuścić tego do strzelania o premje, który bez należytego uniewinnienia się nie stawi się do rannego strzelania. Przyszłe strzelanie odbędzie się w przyszłą niedzielę.

— **Ostatnie jesienne** chłody spowodowały dużo katarów u ludzi; przejawia się to zwłaszcza w lokalach miejscowych, gdzie się widzi tylko gości pijących herbatki, zwłaszcza w niedzielę, gdzie czegoś „bardziej ostrzejszego” się nie dostanie. Zły to czas nadchodzi dla naszych browarów, bo piwa mało się tylko pije.

**Złodzieje**, jacy się włamali do lokalu pana Jazdzewskiego wypili 3 flaszki konjaku i pół sardka piwa, poczem nie dziękując nawet za tak obfite bezpłatne ugoszczenie opuścili lokal jak najporządniejsi goście, zabierając ze sobą drobną gotówkę, jaką znaleźli w kasie.

— **Tow. Pow. i Wojaków** w niedzielę ostatnią wymaszerowało na zabawę do Kłodawy, gdzie z tego powodu panowała wielka radość.

#### Kronika prowincjonalna.

**Swornegacie.** W niedzielę dnia 12 bm. była nasza parafia świadkiem doniosłej uroczystości. W tym dniu przystępowało po raz pierwszy do Stolu Pańskiego 54 dzieci. Przed nabożeństwem zebrały się dzieci w szkole, stąd w uroczystym pochodzie w towarzystwie nauczycieli zostały przez czcigodnego ks. Proboszcza Czapińskiego wprowadzone do kościoła. Podczas nabożeństwa wykonał chór pod kierownictwem naszego nowego organisty mszę na 4 głosy. Przed komunią św. wygłosił ks. Proboszcz w doniosłych słowach przemowę, w której wskazał na znaczenie tego dnia dla dzieci jak dla rodziców. Po nabożeństwie zostali wszyscy przyjęci do Bractwa trzeźwości. Na stopnie udały się dzieci do plebanji na kawę.

**Czersk.** Dnia 10 bm. odbyło się na sali p. Jagalskiego zebranie Tow. Czyteln. Ludowych. Ponieważ dotychczas w Czersku nie było komitetu przez szereg lat, a oblotki powstawały samodzielnie, wybrano po przemówieniu ks. Ludwiczaka komitet na Czersk i powiat. Prezesem został sędzia Karnowski.

**Tuchola.** Wielki obszar łąk i pastwisk nad Brdą czeka na meliorację. W obecnej mokrej jesieni znowu doświadczali posiadaciele tych gruntów, jak wielce obniżyły się żniwa na tych gruntach. Dużo jednakże właściciele nie okazuje najmniejszego zrozumienia do przeprowadzenia melioracji, pomimo, iż tworzą się dogodne spółki melioracyjne, wygłasza się wykłady fachowe, robi się kosztorysy itd. Jednogłośnie wszystkie projekty przewidywały, że bogatsze zbiory kilkakrotnie przewyższą nakład kosztów. Jako przykład może posłużyć spółka, jaka się podjęła regulacji brzozy rzeczki Brdy — Kiczy. Przed regulacją rzeczki po obu brzegach położone łąki na wiosnę i jesień stały pod wodą, trawy były kwaśne, żniwa były utrudnione, bo trzeba było pokos znośić z zalanych łąk do wysuszenia a końmi nie można było tego zrobić. Drugi pokos często wypadł, bo nie opłacił się trud. Po regulacji wszystkie te niedomaganie ustąpiły, pokos i żniwa odbywają się bez żadnych przeszkód, trawy są dobre, a na dobrze utrzymanych łąkach zbiory powiększyły się szóstokrotnie. W dodatku nakład kosztów podlega amortyzacji i roczne wkłady są nieznaczne tylko. Obecnie ze strony rządu przystępuje się w naszym powiecie do badania podlegających naprawie gruntów i spodziewać się należy, że i grunta położone nad Brdą objęte zostaną naprawą, w danym razie przymusowo.

**Tezew.** Pomorzanie p. Klejnt-Turski i Andrzej Lech zamierzają tu wydawać dwutygodnik „Myśl Pomorska”, który ma służyć ku oświeceniom kulturalnym i gospodarczym potrzeb Pomorza w interesie państwa. Przedewszystkiem zaś chodzi tu o agitację za pojmaniem wielkiego znaczenia morza polskiego.

**Starogard.** Dnia 9 bm. odbyło się walne zebranie Towarzystwa Czytel. Ludowych w Starogardzie pod przewodnictwem ks. dyr. Ludwiczaka z Poznania. Zebranie zajął ks. prof. Karożyński, dając pogląd na czytelnictwo w powiecie. Ks. dyr. Ludwiczak wygłosił mowę programową, poczem przystąpiono do wyboru nowego komitetu. Prezesem komitetu nowego powiatowego został dyrektor gimnazjum p. Puppel, komitetu miejskiego dr. Popiel. Między innymi sprawami uchwalono utworzyć komitet lokalny na Stórcz, poczem wybrano delegatów na kurs oświatowy do Grudziądza.

#### Z dalszych stron.

**Bydgoszcz.** (Pomysłowi Anglicy). Uwagę ogólną zwracały na siebie na ulicy Gdańskiej dwa olbrzymie auta ciężarowe, strasznie zakurzone, z znakami i pieczęciami przyjdum policji w Kolonii nad

Renem. Jak zdołano się dowiedzieć od osób, towarzyszących tym autom, przyjechali niemi do nas kupcy angielscy, po zakup kartofli... Kartofle wprost z majątków ładują na te wagony-samochody i odwożą do najbliższej stacji niemieckiej, skąd je ładują i wysyłają dalej — na zachód Niemiec. Tak oto nasz kraj ogolacają.

**Kruszwica.** (Ryby z Gopła dla — żydów). W Kruszwicy dzierżawi rybak Wayer jezioro Gopło oraz kilka mniejszych wód, razem około 10 tysięcy morgów wody. Tymczasem często w samej Kruszwicy trudno jest zdobyć kilka ryb na obiad. Gdzie się podziewają? — Otóż trzeba pójść na Gopło w godzinach, kiedy kończy się połów, a przyczyna się wyjaśni. Zanim łodzie dobiegą do brzegu, czeka na nie cała czereda żydów z Królestwa, którzy całkowicie polów ze sobą uwożą. Pan Wayer wszystkie ryby z małymi wyjątkami oddaje żydom.

## Ostatnie telegramy.

### Walka z drożyzną.

W sprawie drożyzny odbyła się wielka konferencja pod przewodnictwem prezesa ministrów Grabskiego. Pan Grabski podniósł, że wskutek częścigo nieurodzaju ceny chleba podskoczyły znacznie, aniżeli by się tego można spodziewać. Za jego poradą zaniechano stosowania ustawy o lichwie, a za to postanowiono stworzyć organizację społeczną, która zajmie się regulacją cen. Ustawy tej organizacji wypracuje komisja pod przewodnictwem p. Widomskiego, sekretarza komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

### Czechy w szacie godowej na przyjęcie Sienkiewicza.

W piątek utworzył się w Pradze czeskiej Komitet dla godnego uczczenia procbów Sienkiewicza. Ustalono program przewozu zwłok z pogranicznej stacji Gmunden do Pragi, sposobu ich uczczenia w Pradze i odwiezienia do pogranicznej stacji Piotrowic. Cały naród czeski bierze żywy udział w hołdzie dla Sienkiewicza.

### Mieszanie się Niemców do spraw polskich.

Partja niemieckich liberałów uchwaliła rezolucję, w której powiada, że praca nad zachowaniem żywiolu niemieckiego w prowincjach oderwanych od Rzeszy, oraz zamieszkałych dalej na Wschodzie (czy w Kongresówce? Przyp. Red.) należy do najważniejszych zadań obecnej polityki niemieckiej.

Minister spraw zagranicznych powinien baczenie śledzić tę agitację, i stwierdzić, czyby nie wypadło energicznie wyproszyć jej sobie.

Heimatsbund zbiera nawet podpisy pod oderwaniem Pomorza od Polski.

### Oredzie króla rumuńskiego w parlamencie rumuńskim.

W zeszły czwartek otworzył król rumuński parlament mową tronową, w której podniósł, że znaczenie Rumunii na zewnątrz ogromnie się wzmogło. W Lidze Narodów Rumunia uzyskała miejsce honorowe i ma znaczny głos w układach o pokój w Europie i o rozbrojenie. Za to Rumunia udowodniła na konferencji londyńskiej, że wypełnia wszelkie zobowiązania, wypływające z Traktatu wersalskiego. Dalej mówi mowa tronowa o dobrych stosunkach ze sąsiadami, o szej regu zawartych umów z obcymi państwami i o poprawie skarbu.

### To nie wybryki, to coś innego.

Bojówka „Stahlhelm” otrzymała od senatu pozwolenie na organizowanie się na całym obszarze Gdańska. Dwa razy w tygodniu będą ćwiczenia pod kierownictwem niemieckiego generała, mieszkającego w Gdańsku. W tych ćwiczeniach będzie brał udział również Schupo. Gazety polskie piszą, że to jest gorsza robota.

### Delegat rządu dla Kresów Wschodnich.

Były delegat dla Wilna p. Roman ma być zamianowany delegatem rządu dla spraw Kresów Wschodnich. Pierwotnie zamierzano stworzyć urząd podsekretarza stanu dla Kresów.

### Troska o przemysł.

Minister Kiedrzyński wyjechał z Górnego Śląska w Krakowskie, ażeby się tam zapoznać z potrzebami tamtejszego przemysłu.

### Jak w Warszawie walczone z lichwą?

W czwartek odbywał się przed warszawskim sądem Okręgowym proces przeciw kupcowi Kozakowi

za to, że byłego naczelnika urzędu walki z lichwą Totwena nazwał lajdakiem, łapownikiem, łobuzem i ojakim. Oskarżonego uwolniono, ponieważ się okazało, że Totwen był istotnie takim.

### Uroczyste otwarcie Sejmu.

Przed otwarciem Sejmu zarządził Prezydent Rzeczypospolitej 20 bm. uroczyste przyjęcie z udziałem posłów i ministrów a w dniu samego otwarcia Sejmu 22 bm. zarządził marszałek Sejmu przyjęcie dla prezesów i wiceprezesów klubów sejmowych.

### Pozaoiczny srogi wyrok.

Sąd wojskowy w Nancy zasądził pozaocznie na karę śmierci 7 wysokich oficerów niemieckich, między nimi generałów Klause i Berrona. Kilku innych oskarżonych skazano każdego na 20 lat ciężkiego więzienia. Oskarżeni kazali 24 sierpnia 1914 roku przy zdobyciu miejscowości Gerbe-Viller w Lotaryngji rozstrzelać znaczną część ludności. Śledztwo trwało rok.

### Zjazd prezesów Sądów Okręgowych.

W dniach 7 i 8 listopada rb. odbędzie się doroczny zjazd prezesów sądów okręgowych w Warszawie.

### Ustawa o sprzedaży dóbr bezdziedzicznych.

Minister przedłożył Radzie ministrów projekt, ażeby majątków, przejętych na własność państwa, pozbywać się jako bezdziedzicznych.

### Pomnik Kościuszki w Łodzi.

Pomnik Kościuszki wystawiony będzie w Łodzi na placu Wolności.

### Srebrne monety nadchodzą.

Z Ameryki nadszedł 17 bm. pierwszy transport srebrnych 2-złotówek. W przyszłym tygodniu nadejdzie drugi transport monet z Anglii, w połowie listopada trzeci transport z Francji.

### Parlament francuski

zbierze się 4 listopada rb.

### Sprawa Kłajpedy.

Gazeta „Memeler Dampfboot” oskarża Litwę, że zrujnowała gospodarkę w Kłajpedzie. Zanim Litwa Kłajpedę uzyskała, panował tam dobrobyt, dziś tam jest ruina. Gazeta domaga się z obszaru kłajpedzkiego wyborów do sejmiku kowieńskiego. Dotąd Litwini do tych życzeń się nie zastósowali.

### Okropna powódź w Indjach.

W Indjach wystąpiły z brzegów rzeki Ganges i Iounganan i zatopiły setki wsi. Ludzi dużo natonęło, a całemu obszarowi grozi klęska głodu.

### Delegacja powiezie uznanie sowieckie przez Francję.

Na piątkowej francuskiej Radzie ministrów zgodzono się pono na to, ażeby sowieci uznać, zaprosić do nawiazania stosunków i zawezwać do uregulowania długów.

### Konferencja bałtycka odroczone?

Konferencja państw bałtyckich, naznaczona na 15 listopada, zostanie prawdopodobnie odroczone.

### Wejska Tsang-Tso-Lina pod stolicą.

Wejska Tsang Tso-Lina zostały odrzucone po wielki mur Pekinu. Wejska Sun-Jat-Sena rozbiły w Kantonie oddziały obywatelskie, które grabiły i część miasta podpaliły. Straty wynoszą około 1 miliona funtów szterlingów.

### Nowego uregulowania granic

wschodnich domaga się znowu gazeta niemiecko-żydowska „Berliner Tageblatt”. Byłby czas, ażeby nareszcie minister spraw zagranicznych wraz ze Sejmem przemówili w tej sprawie męskie słowo i wyprosili sobie tej agitacji.

### Poruszają niebo i ziemię

Całe Niemcy wyzyskują triumf Zeppelina w tym celu, ażeby im zakładów zeppelinowskich we Friedrichshafen nie kasowano. Wszecznicy chcą nawet wnieść interpelację do rajohstagu w tej sprawie.

### Nieszczęście lotnicze w Bydgoszczy.

W piątek po południu o godz. 3<sup>45</sup> spadł na lotnisku w Bydgoszczy pilot Józef Holc z wysokości 900 metrów i zabił się na miejscu. Osierocił żonę i dwoje dzieci.

### Wszecznicy wstępują do rządu.

Na piątkowym posiedzeniu rządu niemieckiego odstąpiono od zamiaru rozwiązania rajohstagu. Za to postanowiono stworzyć rząd parlamentarny, do którego wejdą wszecznicy ministrowie i to czterech z nich. Jeden będzie wicekanclerzem.

### Samorząd wiejski.

Według projektu mają gminy wiejskie wybierać 16 radnych do 2060, 20 radnych do 5 000, 24 do 8 000, 28 do 10 000 a na każde dalsze 5 000 mieszkańców

Do

Bez  
opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Do

Bez  
opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.



przypadać będzie 4 radnych dodatkowo. Radny ma liczyć najmniej 24 lata, a nie 21 lat, jak chce projekt rządowy.

**Walka o posła francuskiego przy Stolicy św.**

Komisja zażądała od rządu francuskiego wyjaśnień, z jakiej przyczyny rząd francuski odmawia kredytów na utrzymanie poselstwa przy Watykanie.

**Posel polski w Prusach walczy w obronie polskości.**

Posel polski Baczewski wniósł do Sejmu pruskiego dwie interpelacje przeciw popieraniu organizacji wojskowych i przeciw walce z mniejszością polską.

**Zgorzała wielkafabryka włókiennicza**

W Bamburgu w Bawarii spaliła się fabryka włókiennicza oraz składy, zawierające 200 tysięcy metrów materiałów jedwabnych. Straty obliczają na 1 milion marek złotych.

**Prochy Sienkiewicza w kraju.**

Zwłoki Henryka Sienkiewicza staną we Wiedniu

23 bm. o 3/7 rano i odjadą do Pragi o wpół do 2 z południa.

**Prezydent Francji przyjmuje ministra Sikorskiego.**

Minister wojny Sikorski złożył w czwartek wizytę prezesowi ministrów Herriotowi i był przyjęty na posłuchaniu przez Prezydenta Francji Doumergue.

**Własny gmach pocztowy polski w Gdańsku**

Postanowił wystawić rząd polski w porcie gdańskim. Budowa ma się rozpocząć, skoro władze w Warszawie plan zatwierdzą.

**Wyzwolenie na kongresie radykałów francuskich.**

Posłowie Dąbski i Rudziński z Wyzwolenia wyjechali na kongres lewicowego stronnictwa radykałów francuskich do Boulogne sur Mer.

**Prezydent Rzeczypospolitej ma mieć prawo rozwiązania Sejmu.**

Stronnictwo „Piasta” domaga, by konstytucja

dozwalała w przyszłości rozwiązywać Prezydentowi Rzeczypospolitej Sejm.

**Pocztą redakcji.**

**Do I.** „Obleb dla swoich” nie możemy zamieścić. Postanowiliśmy zasadniczo nie zamieszczać spraw, które mogą rozdmuchiwać swary w gminach.

**Do Liplenek** Wiersz mało rymuje się, dla tego zamieścić nie możemy

**Chojnice.** Pogrzeb p. Weroniki Szóstak, żony naszego gdańskiego członka Mieczysława Szóstaka odbędzie się we wtorek, 21 bm. o godz. 9 rano z domu żałoby przy ul. Człuchowskiej 55

Zarząd Tow. Ludowego.

**Chojnice.** W piątek dnia 24 bm. o godz. 15 odbędzie się strzelanie w lasku miejskim dla oficerów rezerwy powiatów: chojnickiego, tucholskiego i sępoleńskiego. Uprasza się o jaknajwiększy udział.

Komenda Garnizonu Chojnice.

**Koniec cześci redakcyjnej.**

Redaktor odpowiedzialny: Ozesław Nowakowski  
Drukiem Zakładu Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach

**Dixin**  
Henkla proszek mydlany



jest ekonomiczny w użyciu i znakomite rezultaty przy praniu.

**Obelgę**  
która wyrządziłem panu Gostomczykowi i panu Tom. Szulcowi z Zychc niniejszem odwołuję.  
**Józef Retka.**

**Obwieszczenie.**  
W tut. rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano na mocy kontraktów małżeńskich, że małżonkowie:

rolnik Jan Will z Sławęcina i Helena ur. Sprengel, gospodarz Jan Wielewski z Górków i Anna ur. Chamier-Gliszczyńska, robotnik Jan Tuszyński z Męcikała i Katarzyna ur. Warszińska, gospodarz Konrad Rosentreter z Silna i Marja ur. Senska, kupiec Władysław Kłowski z Chojnic i Elżbieta ur. Weiland owdow. Ludwig, rolnik Maksymilian Dupik z Konarzyn i Anna ur. Szyszka, gospodarz Maksymilian Wardyn z Wzdzydzów-Tucholskich i Katarzyna ur. Data, gospodarz Leon Turzyński z Kosobud i Franciszka ur. Weltrowska, gospodarz Jan Napiontek z Melanowa i Marta ur. Miśkowska, gospodarz Jan Zmuda-Trzebiatowski z Brzeźna i Cecylja ur. Nitz, gospodarz Szczepan Weltrowski z Kinic i Stanisława ur. Szreder, robotnik Piotr Rudnik z Swornoga i Wiktorja ur. Szulc, właściciel Jan Kitzermann z Parszyna i Elżbieta ur. Orlikowska owdow. Kłopotek-Głowczewska, gospodarz Otton Warmbein z Brzeźna i Helena ur. Braun i rolnik Henryk Kruggel z Prądzony i Jadwiga ur. Rupp zawarli ogólną wspólność majątkową.

Chojnice, dnia 10. października 1924 r.

**Sąd Powiatowy.**

**Okręgowa Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu wydzierżawia**

grunta pod młyn wodny i tartak w Ryszkach, powiat Świecie na czas od 1. X. 1924 roku do 30. IX. 1936 r. w drodze pisemnych ofert w Państwowym Nadleśnictwie Szarłata, poczta Łązek. Obszar obejmuje 17,802 ha. roli, 1,141 ha. łąki, a pod zabudowaniami, podwórza i t. d. 1,101 ha. Do dzierżawy należy też prawo rybołówstwa, użytkowania trzciny itp.

Budynki i urządzenie młyna i tartaku są własnością obecnego dzierżawcy, które nowy dzierżawca obowiązany jest przejąć od poprzedniego drogą kupna za sumę, oszacowaną przez specjalną komisję.

Zapieczone oferty — zaopatrzone w znaczki stemplowe 2 zł. — z napisem na kopercie „Submisja na młyn w Ryszkach” należy nadesłać do Nadleśnictwa Szarłata do godz. 10 tej dnia 30 października 1924 r. Otwarcie ofert nastąpi w obecności ewent. przybyłych oferentów w kancelarii Nadleśnictwa 30 października 24 r. o godz. 11 tej rano.

W ofercie należy podać wysokość rocznego czynszu dzierżawnego w złotych z całego wydzierżawionego obiektu (w cyfrach i słownie) oraz oświadczyć, że oferent zgadza się na warunki dzierżawne.

Zatwierdzenie ofert zastrzega sobie Okręgowa Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu bez względu na wysokość nadady.

Szczegóły warunków dzierżawy można przejrzeć w kancelarii Nadleśnictwa Szarłata, stacja kolejowa Tleń (linja kolejowa Laskowice—Czersk.

Okręgowa Dyrekcja Lasów Państwowych Toruń.

Sprawiam osobiście nadal moją praktykę lekarską  
**Dr. Neumann.**

Kupuję każdą ilość  
**kartofli fabrycznych**  
W. Litercki, Brusy.

**W wielkim wyborze**  
obrazy, krzyże, figury  
kropelniczki, oraz  
książki do nabożeństwa  
także i rozańce  
poleca

**Księgarnia „Dzien. Pom.”**  
Chojnice.

**Polecam**  
mój bogato zaopatrzony skład  
**w rowery, maszyny do szycia**  
także i centryfugi  
Cześć składowe do rowerów i maszyn stale na składzie. Wszelkie reparacje wykonuje się predko i gustownie  
**J. Giersch, Pl. Jerzego 7.**

Zgubiłem  
**moją ks. wojsk.**  
oraz kartę mob  
w Chojnicach.  
Znalazca takowych zechce oddać za wynagrodzeniem u  
**of. ewid. w Chojnicach.**  
Tomasz Rleszk, Rłodowa  
Chojnice, dnia 23.9.24 r.

**Tabela wygranych**  
Ciągnięcia i kl.  
10. Loterii Państw.  
wyłożona jest w kolekturze do przeglądu interesentów, gdzie także nabyć można dalsze egzemplarze po 20 gr.  
**Z Kolektury Chojnickiej wygrały numery: 14955, 26720, 34610,** każdy po 60 zł. Wygrane można odebrać za przedłożeniem losu w Kolekturze  
**A. Kunowski**  
Dworcowa Nr. 17.

**Pryma**  
**Wędliny**  
otrzymał i poleca  
**Johannes Szyszke**  
Skład win i delikatesów.

**Sprzedam**  
**dom**  
z interesem i wolnym mieszkaniem w centrum miasta z powodu wyjazdu bardzo tanio. Gdzie wskaże eksp. Dziennika Pom.

**Gospodarstwo z kuźnią**  
dom, stodoła i 10 mórg dobrej ziemi z kompletnym inwentarzem na sprzedaż. Cena 4000 zł.  
**Kłodkowski**  
Wysin, powiat kościerski stacja kol Liniewo.

Porządna  
**służąca**  
może się zgłosić od zaraz do wszelkich prac domowych  
**Plasecka, Strzelecka 1**  
piekarnia.

Upraszam gościa z pod Rytla, który w piątek wieczorem zabrał z **hotelu p. Kalety** nieswój  
**kapelusze**  
o niezwłoczny zwrot takowego w hotelu Priebe.  
**Poszkodowany.**

**Karty do gry**  
do nabycia  
w księgarni  
**Dzien. Pomorsk.**

**Maszyna do szycia**  
„Singera” dobrze utrzymana kupię za gotówkę. Zgł. pod off. 42 do eksp. nin. pisma.

**Ucznia**  
uczciwych rodziców, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, który ma chęć wyczerpania się w branży **spedytorskiej** przyjmie  
**Borkenhagen i Gollnik.**

Poszukuje się od zaraz lub 1. XI. 24 r.  
**pokój mebl.**  
Oferty pod Nr. 19 składać proszę w eksped. Dz. Pom.

Zgubiono na drodze od Starostwa do pl. Piastowskiego  
**trzewik**  
7 letn. dziewczynki. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot takowego na **ul. Staroszkólna 9 I schody.**

Zamawiam niniejszem pismo  
**„Dziennik Pomorski”**  
z Chojnic  
na miesiąc listopad  
proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**  
dnia ..... 1924  
Imię i nazwisko .....  
miejscowość .....  
ulica .....  
okwitowanie poczty .....

Zamawiam niniejszem pismo  
**„Dziennik Pomorski”**  
z Chojnic  
na miesiąc listopad  
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**  
dnia ..... 1924  
Imię i nazwisko .....  
miejscowość .....  
ulica .....  
pokwitowanie poczty .....